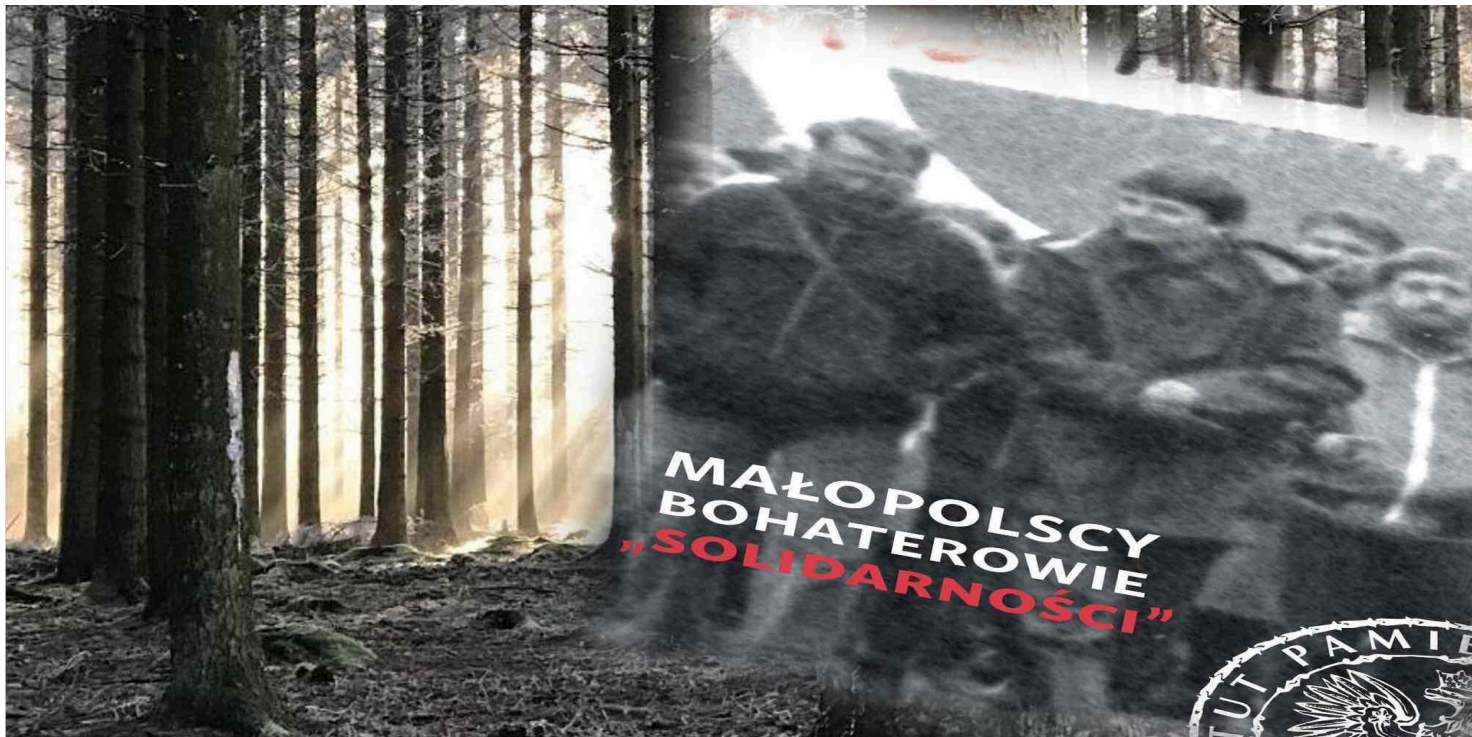


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/98505,Inzynier-przeciw-klamstwu-katynskiemu-Franciszek-Grabczyk-1936-2004.html>



Inżynier przeciw kłamstwu katyńskiemu. Franciszek Grabczyk (1936-2004)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Inżynier przeciw kłamstwu katyńskiemu. Franciszek Grabczyk (1936-2004)

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ANDRZEJ MALIK 02.02.2023

Inżynier Franciszek Grabczyk został zatrudniony w Zakładzie Stalowniczym Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina. Jego inwigilację krakowska

bezpieka podjęła już po dwóch miesiącach jego pracy w kombinacie. W listopadzie 1974 r. esbecy uznali, że Grabczyk nie stwarza niebezpieczeństwa dla ustroju i zamknęli prowadzony kwestionariusz ewidencyjny. Wkrótce Grabczyk pokazał im, jak się pomylili.

Franciszek Grabczyk urodził się 24 września 1936 r. w Makowie Podhalańskim. Ojciec Julian pracował na kolei oraz prowadził pięciohektarowe gospodarstwo. Franciszek dorastał w rodzinie patriotycznej i religijnej. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu egzaminu dojrzałości podjął studia na Wydziale Metalurgicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Spore znaczenie dla młodego studenta miały spotkania w katedrze wawelskiej z ks. Stanisławem Czartoryskim, ks. Kazimierzem Figlewiczem oraz ówczesnym biskupem pomocniczym krakowskim Karolem Wojtyłą.

Studia ukończył w 1961 r. jako magister inżynier metalurgii. Po odbyciu obowiązkowej pracy w Hucie „Batory” w Chorzowie wrócił do Krakowa, gdzie w 1962 r. ożenił się z Zofią Ignacyk, nauczycielką.

Praca w kombinacie HiL

Został zatrudniony w Zakładzie Stalowniczym Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina, na stanowisku mistrza energetyka. Był cenionym pracownikiem, autorem i współautorem kilku patentów technologicznych i racjonalizatorskich. Był też lubiany przez współpracowników, ponieważ potrafił przemawiać i występować w sprawach całej załogi. Często zgłaszał się, choć nigdy nie był członkiem partii, na wewnętrzne szkolenia PZPR, gdzie zazwyczaj zadawał politrukowi niewygodne pytania z zakresu marksizmu-leninizmu, czy spornych spraw

między Polską a Związkiem Sowieckim, np. w kwestii wspólnej niemiecko-sowieckiej napaści we wrześniu 1939 r., mordu polskich oficerów w Katyniu czy zaboru Kresów Wschodnich. Zebrania cieszyły się takim powodzeniem, że część pracowników uzależniała swoją obecność od tego, czy przyjdzie inż. Grabczyk.

Franciszek dorastał w rodzinie patriotycznej i religijnej. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu egzaminu dojrzałości podjął studia na Wydziale Metalurgicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Tematy polsko-sowieckie nurtowały go do tego stopnia, że wstąpił do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przygotował tam m.in. specjalny odczyt na temat bitwy pod Kurskiem, który spodobał się nie tylko słuchaczom, ale nawet funkcjonariuszom bezpieki, pytającym go po latach „dlaczego nie jest po ich stronie?”.

Nieco mniej spodobał się politrukowi z TPPR znicz zapalony „dla tych, którzy mieli odwagę mówić prawdę” i pomysł zorganizowania „Pociągu Przyjaźni do Katynia”, którego uczestnicy mieliby złożyć wieńce na grobach polskich oficerów. Pracownikom administracji HiL zakazano podejmowania rozmów z Grabczykiem, a jego samego próbowano zneutralizować, przenosząc do działu Głównego Technologa.

Robotnik kontra безпеka

Inwigilację Franciszka Grabczyka krakowska безпеka podjęła już po dwóch miesiącach jego pracy w kombinacie. Dostrzeżono wrogość wobec socjalizmu i przywiązanie do wiary katolickiej, które określano jako „postawę wybitnie klerykalną”. W listopadzie 1974 r. esbecy uznali, że Grabczyk nie stwarza niebezpieczeństwa dla ustroju i zamknęli prowadzony dotąd wobec niego kwestionariusz ewidencyjny. Wkrótce pokazał im, jak się pomylili.

Najpierw skrytykował zmiany wprowadzone w 1976 r. do konstytucji PRL – stwierdzając, że zapis o PZPR, jako przewodniej sile politycznej, jest sprzeczny z marksistowską zasadą jedności przeciwieństw. Po wprowadzonych przez władze komunistyczne podwyżkach cen i protestach, jakie wybuchły w Radomiu, Ursusie i Płocku, napisał do Rady Państwa i episkopatu list, w którym stwierdzał, iż robotnicy mieli prawo przypomnieć się o swoją godność osobistą.

Gdy w trakcie pieszej pielgrzymki na Jasną Górę dowiedział się od naocznych świadków o szczegółach tragicznych wydarzeń Czerwca 1976 r., zdecydował się opracować list z żądaniem zwolnienia więzionych uczestników zajęć. Pismo było skierowane do Rady Państwa, I sekretarza KC PZPR oraz do kardynałów Wyszyńskiego i Wojtyły, a także do powołanego we wrześniu Komitetu Obrony Robotników i do redakcji ważniejszych gazet. Na podstawie donosu bezpieki przeszukała miejsce pracy Grabczyka i skonfiskowała pismo. Jego samego poddano rozpracowaniu w ramach sprawy krypt. „Naprawiacz”. Zaangażowano do niej imponującą liczbę 29 tajnych współpracowników i 18 kontaktów operacyjnych. Przeprowadzono dziewięć tajnych rewizji, wykorzystano podsłuchy telefoniczne i podsłuch pokojowy, poddano inwigilacji korespondencję 14 osób mających kontakt z Grabczykiem. Szykanowano też jego żonę w miejscu pracy i syna w szkole.

Osaczenie przez SB nie zniechęciło Grabczyka. Opracował kolejne pismo skierowane do Sejmu PRL i Rady Państwa, w którym krytykował sprawozdanie Prokuratora Generalnego o stanie państwa i domagał się powołania niezależnej komisji do wyjaśnienia prawdziwości zarzutów stawianych aresztowanym robotnikom z Radomia i Ursusa. Pismo oprócz Grabczyka podpisało także dwóch innych pracowników HiL oraz dwóch inżynierów Huty Katowice, będących na szkoleniu w kombinacie.

Podpisanie Porozumień Sierpniowych rodziło dla Franciszka Grabczyka nadzieję na powrót do pracy w kombinacie i wznowienie działalności społecznej.

Wkrótce przyszły represje. Z inicjatywy SB w czerwcu 1977 r. Grabczyk został zwolniony z kombinatu. W każdym kolejnym zakładzie pracy podejmowano działania mające na celu zwolnienie go (jak w Hucie Aluminium w Skawinie) lub całkowite wyniszczenie fizyczne. Magister inżynier metalurgii pracował po kilkanaście godzin dziennie w Krakowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej w Zesławicach jako robotnik, przewożąc na taczkach blisko ćwierćtonowy ładunek cegieł. Jednak mimo represji kontynuował działalność opozycyjną, współpracując z KOR i KSS KOR, w szczególności z Jackiem Kuroniem i Józefem Śreniowskim. Przez pewien czas był też członkiem redakcji „Robotnika”. W Nowej Hucie współtworzył strukturę Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy i wszedł w skład redakcji „Krzyża Nowohuckiego”.

Sierpniowe nadzieje

Podpisanie Porozumień Sierpniowych rodziło dla Franciszka Grabczyka nadzieję na powrót do pracy w kombinacie i wznowienie działalności społecznej. Już na początku września stworzył w swoim mieszkaniu

jeden z czterech istniejących w Krakowie punktów informacyjnych, w których można się było zaopatrzyć w materiały dotyczące tworzenia nowego związku zawodowego.

Dyrektor naczelny Eugeniusz Pustówka zażądał od Grabczyka oświadczenia na piśmie, że nie będzie podejmował działań wbrew kierownictwu zakładu i nie będzie buntował załogi.

Temat przywrócenia Grabczyka do pracy w kombinacie podjął Komitet Robotniczy NSZZ jego macierzystego Zakładu Stalowniczego. Przewodniczący Komitetu Jerzy Kuczera już wcześniej otrzymywał od Grabczyka materiały i prasę drugiego obiegu.

Tymczasem działacze Komitetu Fabrycznego PZPR konsultowali się z kilkoma przychylnie nastawionymi do partii członkami Komitetu Robotniczego Hutników. Jak stwierdził na egzekutywie z 1 października 1980 r. I sekretarz KF PZPR Jan Bąbaś, jego rozmówcy mieli go zapewnić, iż:

„co się tyczy Grabczyka, również zdecydowanie odcinają się od niego, gwarantują, że nie wejdzie on do władz związków, gdy zostanie przyjęty ponownie do pracy w HiL”.

Do powrotu jednak nie doszło, gdyż dyrektor naczelny Eugeniusz Pustówka zażądał od Grabczyka oświadczenia na piśmie, że nie będzie podejmował działań wbrew kierownictwu zakładu i nie będzie buntował załogi. Grabczyk nie tylko odmówił, ale w podaniu o przyjęcie do pracy poruszył temat zbrodni katyńskiej i innych zbrodni komunistycznych. Pracował zatem dalej w Krakowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej, gdzie wybrano go przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Zanim (przez działania bezpieki) stracił to stanowisko, doprowadził do rozbudowy osiedla w Zesławicach.

Wprowadzenie stanu wojennego i delegalizacja „Solidarności” nie złamały Grabczyka. Kolportował drugoobiegową prasę i brał udział w manifestacjach patriotycznych. Podczas jednej z nich, 31 sierpnia 1982 r., został zatrzymany przez milicję.

Aktywnie uczestniczył w mszach czwartkowych w intencji ojczyzny, w kościele w Mistrzejowicach.

Współpracował z ks. Kazimierzem Janczarem. Do kombinatu HiL wrócił dopiero po zmianie ustroju w 1990 r. dzięki wsparciu Stanisława Handzlika. Zmarł 13 lutego 2004 r. w Krakowie.



Franciszek Grabczyk (1936-2004)

Tekst pochodzi z serii *Małopolscy Bohaterowie „Solidarności”*

COFNIJ SIĘ